GŁOS POMORSKI

Nr. 25l — Rok 4.

(GAZETA POMORSKA)

Numer pojedyńczy 10 gr. (Numer niedzielny 15 gr.)

Prenumerata miejscowa: Przy odbiorze w ekspedycji **1,80 Złp.** w agenturach miejscowych miesięcznie **1,85 Złp.**, przez pocztę przy zamówieniu przez ekspedycję naszą **2,05 Złp.**, wprost na poczcie lub u listowego miesięcznie **2,13 Złp.**, dla W. M. Gdańska 2,5 Guld. Gd. — pod opaską w Polsce **3,50 Złp.**, do Gdańska 4.00 Guld. Gd., do Francji 18 fr., (z wysyłką co 2-gi dzien 14 fr). do Anglji 5 shil do Stanów Zjednoczonych 80 cent W razie nieprzewidzianych wypadków, jak strejki, przeszkody techniczne i. t. d. prenumeratorzy nie mają prawa żądania niedostarczonych numerów, lub zwrotu prenumeraty.

Rachunek bieżący: **Bank Powiatowy Grudziądz, Bank Związku Spółek Zarobk., Danziger Privat-Aktienbank Gdańsk i Grudziądz, Bank Polski Grudziądz.** — Konto czekowe: Gdańsk nr. 2980. Konto pocztowe: Kasa Oszczędności, Oddział w Poznaniu nr. 201 193. Miejsce płatności wykonania Grudziądz.

Ogłoszenia z Polski. Wiersz wysokości milimetra w dziale ogłoszeniowym na stronie 8-łamowej 8 groszy w dziale reklamowym na stronie 1-3 łam. przed tekstem 60 groszy, wśród tekstu 35 groszy za tekstem 28 groszy dla W. M. Gdańska wiersz m/m. 8-łam. w dziale og 0,10 Guld. Gd., wiersz m/m 3-łam. przed tekstem 0,66 Guld. Gd., w tekście 0,40 Guld. Gd., za tekstem 0,31 Guld Gd., dla Niemiec dochodzi 50% nadwyżki dla reszty zagranicy 100% nadwyżki. Za tłomaczenia 20 proc. nadwyżki. — Rachunki są natychmiast płatne. — Administracja nieprzejmuje odpowiedzialności za terminowe umieszczenia ogłoszeń.

∴ ∴ ∴ Rękopisów nadesłanych nie zwraca się. ∴ ∴ ∴

Dyrektor przyjmuje od godz. 10-tej do 11-tej przed południem.
Redaktor Naczelny przyjmuje od godz. 11-tej do 12-tej w południe.

Redakcja i Administracja Groblowa 27/29. | **Grudziądz,** wtorek, dnia 28-go października 1924. | Telefon nr. **50 i 51.**

Hetman dusz wraca!

Warszawa, 26. 10. (PAT.) Uroczystości, związane z eksportacją zwłok Henryka Sienkiewicza z dworca głównego do kościoła katedralnego św. Jana rozpoczęły się dzisiaj o godz. 10½ rano nabożeństwem żałobnem przy zwłokach w prowizorycznej kaplicy, urządzonej w jednej ze sal dworca przyjazdowego. Mszę św. odprawił ks. kanonik Korniłowicz w obecności najbliższej rodziny zmarłego i członków obchodu. Od wczesnego rana na mieście dawały się odczuć niezwykły ruch i ożywienie. Plac przed dworcem zapełniały zmieniające się nieustannie fale publiczności, pragnącej podziwiać wspaniałą dekorację dworca. O godz. 2 po poł. zaczęli przybywać przedstawiciele rządu, członkowie Sejmu i Senatu ze swymi marszałkami, przedstawiciele korpusu dyplomatycznego, literatury z Żeromskim i Weyssenhofem na czele, delegaci senatów akademickich i wszystkich uniwersytetów polskich w malowniczych togach, duchowieństwo, generalicja oraz reprezentanci wszystkich warstw społecznych. Przed frontonem żałobnej dekoracji ustawiły się oddziały wojskowe wszystkich rodzajów broni, oraz zastępy górników w barwnych swoich strojach. Punktualnie o godz. 2 min. 15 zawarczały bębny i rozległa się pobudka 4 trębaczy. Zaraz potem sokoli wynieśli trumnę, pokrytą amarantowym całunem z Orłem Białym na froncie i, ustawili ją na katafalku. Wojsko sprezentowało broń. Po ustawieniu trumny prezydent ministrów p. Grabski złożył na niej osobiście wspaniały wieniec z następującym napisem na wstęgach: „Henrykowi Sienkiewiczowi — Rząd Rzeczypospolitej Polskiej". W ciągu 15 minut trumna wystawiona była na widok publiczny. Wartę honorową zaciągnęli oficerowie z obnażonemi szablami oraz sokoli z rozwiniętym sztandarem. Po upływie tego czasu wszedł na mównicę marszałek Senatu p. Trąmpczyński i wygłosił następującą mowę:

Dziesiątki tysięcy obywateli, kraj kochających zebrały się dziś ze wszystkich zakątków Polski, aby powitać i uczcić te drogie szczątki wieszcza, który swe życie poświęcił dla pracy nad Polską, którego cały naród uważał za swego wodza. Gdy na zgliszczach powstania sześćdziesiątego trzeciego roku głucha rozpacz zapanowała, nad krajem wypłynęło hasło pracy organicznej, głoszące, że wobec przemocy wroga naród jeżeli nie chce zginąć, winien w pierwszym rzędzie dbać o swój byt materjalny i kulturę i nad utrzymaniem tego bytu pracować. Wówczas to Henryk Sienkiewicz nie odrzucając owego hasła, wyczuł swym genjuszem, że naród tak samo jak człowiek, nie samym chlebem żyje, wyczuł, że masom narodu uciemiężonego, który od kilku pokoleń widział same tylko klęski narodowe i przez to coraz więcej rosnące siły ciemiężców, potrzeba jeszcze innego czynnika, czynnika wiary w przyszłość narodu — wiary w zmartwychwstanie. „Cierp, pracuj i bądź dzielny, bo twój Naród nieśmiertelny" — mówił inny nasz wieszcz. Henryk Sienkiewicz, wywołując w swoich dziełach „ku pokrzepieniu serc" cienie naszej wielkiej przeszłości, przekonał ogół, przekonał i małodusznych, że naród, gdy chce, jest nieśmiertelny i że w historji ostatecznym zwycięzcą zawsze jest siła moralna. Genjalną inicjatywą malował on przed oczami społeczeństwa właśnie te chwile, gdzie Polska stanęła tuż nad brzegiem przepaści, a jednak uratowała swój byt dzięki przywiązaniu i poświęceniu swoich synów, dzięki ukrytym w narodzie siłom. Potęgą swego talentu dokonał on cudu. W czasie, gdy ucisk narodowy ze strony Prus i Rosji potężniał w sposób niesłychany, świat ujrzał niezrozumiałe dlań zjawisko — naród polski coraz więcej dawał dowodów swej solidarności i żywotności, coraz głośniej brzmiała nam „Jeszcze Polska nie zginęła". Ale nadeszła wielka wojna narodów, zapowiedź zmartwychwstania Polski. Jak ongiś Mojżeszowi, gdy lud swój wyprowadził z niewoli egipskiej, danem było tylko spojrzeć na ziemię obiecaną, której nigdy nie miał przestąpić, tak Sienkiewiczowi Opatrzność w swoich niezbadanych wyrokach nie dała powrócić na wolną polską ziemię, a pozwoliła tylko dożyć brzasku jutrzenki, który niósł narodowi polskiemu zmartwychwstanie. Dziś cały naród polski z czcią sprowadza z gościnnej ziemi szwajcarskiej te drogie szczątki swego wodza i proroka, aby je złożyć w królewskich grobach stolicy. Niechaj duch Sienkiewicza żyje dalej wśród nas, niechaj grób jego stanie się miejscem pielgrzymki dla każdego Polaka, niechaj społeczeństwo całe przejmie się dewizą, którą zmarły już jako młodzieniec sobie postawił: Kochać naród i pracować dla niego.

Po mowie p. marszałka Senatu orkiestra wojskowa zaintonowała marsz żałobny Chopina, przy dźwiękach którego sokoli przenieśli trumnę na wysoki 6-konny karawan. Pochód żałobny ruszył prowadzony przez ks. kardynała Kakowskiego w asyście arcybiskupa Roppa i arcybiskupa Teodorowicza oraz biskupów Galla i Szelążka. Tych dostojników kościoła poprzedzały dwa niezwykle długie szeregi duchowieństwa. Pochód otwierały wojsko i policja z orkiestrami. Przed duchowieństwem kroczyły niezliczone delegacje z wieńcami ze wszystkich zakątków Polski. Tuż za trumną zajęła miejsce najbliższa rodzina wielkiego pisarza, tj. żona, syn, córka i zięć, w następn. zaś szeregu szli marszałek Sejmu p. Rataj, Senatu p. Trąmpczyński, premjer Grabski oraz prezes Sądu Najwyższego p. Władysław Seyda. Dalej szli przedstawiciele korpusu dyplomatycznego, posłowie i senatorowie, przedstawiciele literatury i sztuki, senat akademicki, reprezentacje organizacji społecznych, oświatowych, kulturalnych itd. Miarą długości pochodu może posłużyć fakt, że kiedy pierwsze szeregi dochodziły do katedry, ostatnie zaledwie ruszyły z miejsca. Wzdłuż drogi pochodu stanęły niezliczone delegacje, tworząc zwarty kordon, oraz młodzież akademicka i szkolna z orkiestrami. Las sztandarów, płonące pochodnie, piękne dekoracje domów oraz spowite kirem zapalone lampy elektryczne tworzyły obraz o wyjątkowo podniosłym nastroju.

Przed gmachem Prezydjum Rady Ministrów czekał na kondukt żałobny p. Prezydent Rzplitej ze świtą i częścią korpusu dyplomatycznego, zajmując miejsce tuż za najbliższą rodziną zmarłego.

Z chwilą zbliżenia się żałobnego konduktu do pomnika Mickiewicza ustawione u stóp samego pomnika oddziały wojskowe sprezentowały broń, a orkiestra zagrała hymn „Jeszcze Polska nie zginęła". Żałobny wóz, wiozący zwłoki Henryka Sienkiewicza zatrzymał się przed pomnikiem, poczem na specjalnie przygotowaną mównicę wszedł p. **Prezydent Rzplitej** i wśród wielkiej ciszy i nastroju przemówił w te słowa:

Henryku Sienkiewiczu! Rzeczpospolita cała, wolna, nikomu prócz Bogu niepodległa, hołd Ci składa. W tryumfie wracają śmiertelne szczątki Twoje do ojczystej ziemi. Duch Twój, budzący Polaków, nie utracił promienistej sławy. Jesteś i będziesz wśród nas wieszczem majestatu Polski. Wielbi Cię naród nietylko dlatego, że byłeś wielkim artystą i rozsławiłeś imię Polski po świecie. Serdeczne węzły, łączące nas z Tobą, sięgają głębiej. Twój genjusz niósł narodowi zdrowie i tężyznę moralną, w mrokach niewoli i zwątpieniu rozszerzałeś pogodę i optymizm, tonących w gonitwie za materjalnym tylko dobrobytem, podnosiłeś ku szlachetnym prądom, głoszącym zwycięstwo ducha. Sięgając do świetnej przeszłości Rzeczypospolitej, do źródeł instynktu naszej rasy, rozniecałeś pragnienie niepodległości sposobiłeś ducha narodu do czynów orężnych, krzepiłeś znękane i wątpiące serca słodyczą i mocą praojców, ich sławą, cnotami i ofiarną służbą hartowałeś w nas wielką miłość Ojczyzny i męstwo. Za to hołd Ci składamy. Z dumą o wielkich mężach Polski, jej nieustraszonych rycerzach i szlachetnych niewiastach, których żywe wizerunki dałeś nam, jako drogowskazy ku temu, co jest obowiązkiem dobrym i pięknym, łączą się też dusze nasze z Twoją w modlitwie ku Najjaśniejszej Królowej Polski — Bogarodzicy.

Po skończonem przemówieniu połączone chóry i orkiestry wykonały pieśń „Bogarodzica", a delegacje pochyliły sztandary, oddając hołd wielkiemu mistrzowi słowa, poczem kondukt ruszył w dalszą drogę. P. Prezydent Rzplitej towarzyszył konduktowi do katedry, zajmując miejsce za rodziną zmarłego. Gdy pochód znalazł się na Placu Zamkowym, orkiestra odegrała marsz żałobny Chopina, a oddziały wojskowe sprezentowały broń.

Przed katedrą św. Jana wóz żałobny zatrzymał się, poczem sokoli wnieśli do rzęsiście oświetlonej i wspaniale udekorowanej świątyni trumnę, ustawiając ja na przepięknym katafalku Jana Sobieskiego. Obok trumny honorową straż zaciągnęli kadeci. Po odprawieniu krótkich modłów, ceremonje żałobne dnia dzisiejszego zostały zakończone. Całokształt przebiegu dzisiejszej żałobnej manifestacji wywarł niezatarte wrażenie na tysiącznych tłumach publiczności. Jutro o godz. 10 rano po uroczystem nabożeństwie trumna ze zwłokami zostanie umieszczona w podziemnej krypcie katedry.

AKADEMJA NA CZEŚĆ H. SIENKIEWCZA.

Warszawa, 26. 10. (PAT.) O godz. 8 wieczorem odbyła się w sali ratusza m. s. Warszawy akademja ku czci Henryka Sienkiewicza.

Przy stole prezydjalnym zasiedli: marszałek Senatu p. Wojciech Trąmpczyński jako przewodniczący, prezes rady miejskiej sen. Ignacy Baliński, minister wyznań relig. i ośw. publ. p. Miklaszewski, prezes p. Libicki, oraz członkowie Komitetu sprowadzenia zwłok Henryka Sienkiewicza.

Na akademji obecni byli prezes Rady Ministrów i minister skarbu p. Władysław Grabski, marszałek Sejmu p. Maciej Rataj, p. Sienkiewiczowa z synem, z córką i zięciem majorem Korniłowiczem, wiceprezydent miasta p. Ilski, rektorowie wyższych uczelni, prezes związku stowarzyszeń polskich p. Adam hr. Zamoyski, przedstawiciele korpusu dyplomatycznego, sfer politycznych, generalicja z gen. Suszyńskim na czele, przedstawiciele stowarzyszeń społecznych oraz sfer towarzyskich, młodzieży akademickiej i prasy.

Akademję zagaił imieniem komitetu przewodniczący marszałek p. **Trąmpczyński**, podnosząc wielkość ducha Sienkiewiczowskiego oraz wezwał zebranych do składania ofiar na pomnik Sienkiewicza.

W imieniu rządu Rzplitej Polskiej zabrał głos p. min. **Miklaszewski**, składając kondolencje p. Sienkiewiczowej. Następnie przemawiał w imieniu miasta prezes p. Ignacy Baliński podkreślając w dłuższem przemówieniu zasługi wielkiego pisarza i kreśląc wspomnienia o Sienkiewiczu, zaznaczył, że przed laty w tej samej sali odbył się jubileusz pracy zasłużonego pisarza. Następnie kolejno przemawiali imieniem Akademji Umiejętności w Krakowie prof. Rozwadowski imieniem akademji umiejętności w Sofji prof. Bojan Penew, który oświadczył, że dzieła Sienkiewicza są czytane w szerokim zakresie w Bułgarji i budzą ogólny zachwyt. W imieniu dziennikarstwa polskiego złożył hołd zmarłemu p. redaktor Zdzisław Dębicki

Prof. Ignacy Chrzanowski w dłuższym wykładzie podkreślił zasługi Sienkiewicza jako wielkiego nauczyciela narodu i porównując go do największych wieszczów Polski, stwierdził, że on właśnie wlał w naród polski nadzieję odzyskania niepodległości. Nakoniec w imieniu weteranów 1863 r. i imieniem byłych wychowańców Szkoły Głównej przemówił p. prezes Ju'jan Adolf Święcicki. Zamykając posiedzenie, p. marszałek Trąmpczyński odczytał depeszę od polonji amerykańskiej oraz chór „Harfa" wykonał pieśń „Idę do Ciebie Ziemio — Matko nasza", a orkiestra Opery warszawskiej odegrała poloneza.

Telegramy Herriota i Mussoliniego do premjera Grabskiego.

Warszawa 25. 10. Prezes ministrów Grabski otrzymał od francuskiego prezesa ministrów Herriota następującą depeszę:

„Jego Ekscelencja Prezes Ministrów Grabski, w Warszawie. — W chwili, gdy prochy Henryka Sienkiewicza wracają na ziemię polską, łączę się w hołdzie, składanym pamięci Waszego wielkiego pisarza, którego płomienny zew przez granicę państw głosił, że duch polski przetrwa okres męczeństwa". Podp.: Herriot

Warszawa 26. 10. (Pat.) P. prezes Rady Ministrów Grabski otrzymał depeszę od włoskiego prezydenta ministrów Mussoliniego:

„J. E. Pan Prezes Rady Ministrów Grabski, Warszawa. — Proszę, aby Wasza Ekscelencja zechciała życzliwie przyjąć gotowość, z jaką rząd narodowy włoski ma zaszczyt wyrazić swoje wzięcie udziału w uroczystościach na cześć Henryka Sienkiewicza, którego wielki duch unoszący się w chwale nad swoją zmartwychwstałą po ską Ojczyzną, wskrzesił z wielkim artyzmem światu imię dawnej Romy. (—) Mussolini

UROCZYSTOŚCI W TORUNIU.

Toruń, 26. 10. (PAT.) W sobotę rano w chwili, gdy śmiertelne szczątki wielkiego syna Polski stanęły na ziemi ojczystej, odbyło się w Toruniu w kościele św Jakóba solenne nabożeństwo żałobne za duszę wielkiego pisarza i patrjoty, odprawione przez ks. dziekana Pelkę. Na nabożeństwie obecni byli przedstawiciele władz miejscowych z p. wojewodą dr. Wachowiakiem i staro-

stą krajowym p. dr. Wybickim na czele, generalicja, przedstawiciele organizacji i stowarzyszeń miejscowych oraz olbrzymia rzesza publiczności szczelnie wypełniająca kościół. Podczas nabożeństwa pienia wykonał chór „Lutnia". Tegoż dnia wieczorem odbyła się uroczysta akademja w Ognisku żołnierskiem w obecności generalicji z inspektorem armji gen. Skierskim na czele i licznie zaproszonych osób. Dziś, w niedzielę o godz. 1 po poł odbył się w Teatrze Miejskim uroczysty poranek ku czci zmarłego mocarza słowa. Po odegraniu przez orkiestrę marsza żałobnego Chopina wygłosił prof Münnich odczyt o Henryku Sienkiewiczu, poczem zespół artystyczny Teatru odegrał jedno-aktówkę Sienkiewicza pod tytułem „Zagłoba swatem". W poranku wzięli udział reprezentanci władz i wojskowości oraz licznie zebrana publiczność. W dniu wczorajszym i dzisiejszym powiewały na gmachach publicznych chorągwie opuszczone na znak żałoby do połowy masztu.

UROCZYSTOŚCI w ŁODZI.

Łódź, 26. 10. (PAT.) W niedzielę rano odbyło się uroczyste nabożeństwo w katedrze, które celebrował ks. biskup Tymieniecki. O godz. 12 odbył się w teatrze miejskim poranek, dla młodzieży szkół powszechnych i średnich. O godz. 3 przez kwadrans stanęły tramwaje i samochody, wogóle zamarł ruch. Następnie zabuczały syreny fabryczne i zabrzmiały dzwony w kościołach. O godz. 4 rada miejska uczciła pogrzeb Henryka Sienkiewicza uroczystem posiedzeniem, na którem okolicznościowe przemówienie wygłosił prezes rady miejskiej p. Fichna. Pozatem uroczyste obchody odbyły się w szkołach, w związkach i organizacjach.

Łódź, 26. 10. (TAP.) W sobotę odbyła się w teatrze miejskim uroczysta akademja ku czci Henryka Sienkiewicza. Na akademję tę przybyli przedstawiciele władz z p. wojewodą Garapichem na czele, ks. biskup Tymieniecki, prezes rady miejskiej p. Fichna i inne. Prelekcję wygłosił prof. Mościcki, który uwypuklił i zobrazował twórczość Sienkiewicza. Po odśpiewaniu okolicznościowej kantaty przez chór Lutnia, artyści teatru odegrali kilka ustylizowanych urywków arcydzieł Sienkiewicza. Duże zwłaszcza wrażenie wywołał fragment z „Quo vadis" i „Bartka Zwycięzcy". Nastrój wśród zgromadzonej publiczności panował uroczysty i podniosły.

UROCZYSTOŚCI w GDYNI.

Gdańsk, 26. 10. (A.W.) Z okazji przewiezienia zwłok Henryka Sienkiewicza do kraju, odbyła się dzisiaj w Gdyni uroczystość narodowa, w której wzięli tłumny udział przedstawiciele gminy, władz portowych, marynarki, młodzież szkolna, rybacy itd. Rano odbyło się nabożeństwo z kazaniem okolicznościowem, następnie pochód do Kamienia pod Gdynią, gdzie ks. proboszcz Przeworski wygłosił przemówienie wskazując na idee Sienkiewicza. Po złożeniu wieńca u stóp pomnika udał się pochód do sali p. Siwersa, gdzie kierownik Ajencji Wschod. w Gdańsku p. Głuchowski wygłosił odczyt o życiu i działalności Henryku Sienkiewicza. Obchód wywarł na uczestnikach głębokie wrażenie.

Pan Minister Skrzyński mówi.

III.

Na tem polega realizm tego, że jeśli się mierzy jakąś dawkę realizmu i idealizmu w jakimś akcie, to trzeba uświadomić sobie, że polityka zagraniczna wówczas tylko zasługuje na zrozumienie, na określenie tejże polityki jako polityki realnej, jeśli się liczy z trudnościami bezpośredniemi dnia i wielkiemi problemami jutra, które zadecydują o przyszłości narodów. Nieraz słyszymy, że np. cena chleba jest rzeczą ważniejszą od tego, co dyplomacja robi. lecz tu nie chodzi o to, ile będzie kosztował bochenek chleba, ale o to czy ten chleb będzie spożywany w pogodzie ducha, czy też we łzach i bólu wdów i sierot, tak, jak jest teraz. Czy to jest dzieło optymizmu?

Chciałbym, żeby panowie znali nastroje, w których się rodził protokół. To jest dzieło, może bardzo pesymistycznego nastroju, nie wiem, ale bardzo wyraźnego sądu mężów stanu, polityków, prawników, ekonomistów na sytuację, w której znajduje się świat powojenny. Sytuacja świata jest niesłychanie groźna i świat powojenny nie wszedł i nie potrafił wejść na tory normalne.

Polska i protokół Ligi Narodów.

Jeżeli będą wśród państw sceptycy i powiedzą, że trudność jest tak wielka, że lepiej się tem nie zajmować, to wówczas oczywiście ludzie, którzy są po tej stronie, którzy wierzą, którzy to stworzyli nie w imię optymizmu, tylko w imię wiary w ludzkość, w demokrację, w sprawiedliwość, będą musieli walczyć tem silniej — ale jeżeli jest państwo, które nie powinno zgłaszać do tego protokółu niepodobieństw i niemożliwości, to jest Polska. Dlaczego? Bo jakżem powiedział, wszystko, co tam jest, to jest w pakcie Ligi Narodów. Pakt Ligi Narodów jest traktatem wersalskim. Traktat wersalski to jest istnienie Polski. Jeżeli się pomyśli, czybyśmy temu lat 15 mogli byli powiedzieć, że dziś będziemy obradowali nad sprawiedliwością świata w komisji spraw zagranicznych Sejmu polskiego, jasnem się staje czy ta droga jest bliższa czy dalsza. My jesteśmy właśnie tym dowodem żyjącym, że mimo wszystko, mimo wszystkie siły, przygotowane, uzbrojone, które zamknęły wieko trumny nad nami, są one chwile jednak, kiedy sprawiedliwość zwycięża; my jesteśmy tym żyjącym dowodem zwycięstwa sprawiedliwości międzynarodowej. To jest wytłumaczeniem, dlaczego my możemy wierzyć że w dalszym rozwoju stosunków międzynarodowych sprawiedliwość międzynarodowa zwycięży nad siłą. — to jest dowód, ale to jest także zobowiązanie.

Polska i Francja.

Z Francją pracowaliśmy w ciągu tych obrad genewskich ramię przy ramieniu, ręka w rękę, w porozumieniu najściślejszem i najlepszem. Gdy chodzi o bezpieczeństwo teraźniejsze, wchodzi w życie aljans z Francją; kiedy chodzi o robotę w imię ideałów przyszłości, to stosunek nasz z Francją, o ile jest możliwe, jest jeszcze donioślejszy i jeszcze głębszy i jeszcze bardziej nierozerwalny dlatego, bo to jest stosunek dwóch bratnich narodów, to jest stosunek, który odczuwają wszyscy na zebraniach międzynarodowych, że jesteśmy jak te dwie gałęzie, rosnące na tem samem drzewie wolności.

Francja jest jednym z wielkich przykładów historycznych, co praca i dążenie do ideału znaczy.

Oczywiście, nie chcę umniejszać przez to wagi istniejących przymierzy wojskowych, ale proszę uprzytomnić sobie zjawisko ostatniej doby, gdzie Francja opierała się na Rosji, na jej ogromnym aparacie wojsk, luidzi, karabinów, i przyszła chwila, kiedy to narzędzie się załamało i Francja została ocalona od zagłady przez to, że, będąc tem państwem, które współpracowało i współczuło ze wszystkiemi demokracjami świata i dało niejako kierunek wszystkim demokracjom świata od wielkiej rewolucji, znalazła się — w potrzebie — otoczona przez jednomyślność całej kuli ziemskiej. Jeżeli jest coś większego, coś co więcej charakteryzuje genjusz tej rasy, to właśnie to; i jeżeli jest coś, czegobym zazdrościł dla Polski jakiemuś państwu, to właśnie tej sytuacji Francji, tego zabezpieczenia granic najściślejszego, jakie tylko jest, a które polega na świadomości i sumieniu społeczności ludzkiej, która twierdzi, że tknąć Francję, to zniszczyć część dobrobytu ludzkości. Ta solidarność kulturalna jakiegoś państwa z interesami ogółu najlepiej zabezpiecza i jest największym tytułem chwały i jest tem, czego, nie wątpię, wszyscy panowie by chcieli dla Polski. ażeby Polska, nawiązując dalej stosunki międzynarodowe, to miejsce wśród wielkiej rodziny narodów zajęła.

Oświadczenie min. Sikorskiego w Paryżu.

Niestety, zadużo panom zabrałem czasu, ale chciałbym tylko jeszcze zwrócić uwagę na te punkty, które może intensywniej podkreśliłem, nie wiem, czy dostatecznie; chciałbym powrócić jeszcze do protokółu, jako zabezpieczenia w porównaniu z tem, cośmy mieli przed protokółem. Podkreśliłem już kilka razy, że bezpośrednia przyszłość i bezpośrednie bezpieczeństwo Polski, opierające się na traktatach, jest utrzymane a nawet zasilone; ale żeby uwydatnić, do jakiego stopnia ten protokół (który dla sceptyków ma może tyle w sobie ideologji), do jakiego stopnia ten protokół liczy się z potrzebami bezwzględnemi chwili, to powołam się na najciekawszy tego objaw, na to. co minister spraw wojskowych, gen. Sikorski, powiedział na zebraniu prasy parę dni temu w Paryżu. Otóż, samo się przez się rozumie że między ministrami tego samego gabinetu nie może być żadnej różnicy zdań, tembardziej między mną a ministrem Sikorskim, z którym już byłem w poprzednim rządzie, ale jest rzeczą zupełnie naturalną, że między każdym ministrem spraw wojskowych a ministrem spraw zagranicznych, zwłaszcza takim, który przychodzi z takim projektem jak protokół, mogły by być pewne odcienie, pewne różnice, bo resort wojskowy a dyplomatyczny to są dwie strony jednego i tego samego medalu, niemniej przecież dwie strony; a jednak minister Sikorski przedwczoraj, o ile mam wierzyć prasie, a wierzę zawsze prasie, powiedział na zebraniu prasy francuskiej, że stoi na gruncie pokoju i na gruncie protokółu genewskiego. Co to znaczy? To znaczy, że, z punktu widzenia resortu wojskowego, ten protokół, który się tak liczy z ideałami przyszłości, stoi twardo i na gruncie teraźniejszości.

Protokół podpisany imieniem Polski.

Ten protokół w imieniu rządu polskiego podpisałem; niebawem będzie on przedłożony, może już w tym roku do ratyfikacji ciał ustawodawczych. Dlaczego go podpisałem, tego tłómaczyć, zdaje mi się, nie będę potrzebował, bo tego zapytania, skierowanego do mnie, nie dostanę. Skończyłem. (Oklaski).

Prasa francuska o pobycie gen. Sikorskiego.

Paryż 26. 10. (Pat.) Prasa ogłasza w dalszym ciągu komentarze, nacechowane wielką sympatją dla gen. Sikorskiego i jego pobytu we Francji. „L'Europe Nouvelle" tygodnik o kierunku lewicowo-radykalnym stwierdza, iż gen. Sikorski w swoim programie politycznym idzie po linji zapewnienia obrony krajowi i przybył do Francji celem wprowadzenia w życie planu obrony strefy nadmorskiej i zapewnienia Polsce debouche do Bałtyku. Gen. Sikorski pisze „L'Europe Nouvelle" nie jest bynajmniej militarystą i pragnie z całego serca współpracować z Ligą Narodów.

Uznanie Rosji de jure.

Paryż 26. 10. (Pat.) „Matin" donosi, że rząd francuski z początkiem następnego tygodnia prześle do Moskwy zawiadomienie o uznaniu sowietów de jure. Jest rzeczą prawdopodobną, że sowiety przyjmą formułę uznania, o której są już powiadomione i bezpośrednio potem wyślą swego przedstawiciela do Paryża celem przeprowadzenia dochodzeń. Senator de Monzie nie odmówi swej współpracy w wpierwszym okresie nawiązania kontaktu z sowietami, lecz odmówi przyjęcia stanowiska ambasadora w Moskwie. Słychać, że sowiety w przeciwieństwie do tego, co uczyniły w Berlinie i Londynie wysłać mają do Paryża bardzo nieliczny personel, lecz fachowo wykwalifikowany.

Londyn, 26. X. (A.W) „Daily Herald" zamieszcza depeszę z Paryża o dłuższej rozmowie między Morganem, Herriotem Clementelem w sprawie uznania przez Francję Sowietów de jure. Morgan miał powiedzieć że na wypadek uznania Sowietów, pożyczka francuska w Ameryce nie uda się. Daily Herald pisze że ta interwencja opóźni znacznie uznanie Sowietów przez Francję.

Z chińskiego pola walki.

Nowy Jork 26. 10 (Pat.) „United Press" donosi, że generał Fen-Jung-Siang oświadczył przedstawicielowi tej agencji, że prosił wszystkich ministrów z wyjątkiem ministra skarbu o zatrzymanie swoich teka. Pozostanie ministrów w urzędzie zwolniłoby od konieczności wprowadzenia dyktatury wojskowej.

Pekin 26. 10. (Pat.) Zdaniem dzienników chińskich gen. Czang-Tso-Linowi grozi w Mukdenie taki sam los, jaki spotkał prezydenta republiki Tsao Kun w Pekinie. Pierwsza armja mandżurska maszeruje na Mukden.

Wiedeń 26. X. (AW.) Nadeszły pogłoski o abdykacji prezydenta republiki chińskiej. W Pekinie panuje na razie spokój. Życie i mienie cudzoziemców nie jest zagrożone.

RUCH ANTYSEMICKI NA BUKOWINIE.

Bukareszt. 26. 10. (PAT.) Znany działacz antysemicki Zelos Codeanu wystrzałami z rewolweru zranił prefekta miasta Jassy a następnie 2 urzędników policji. Z Bukowiny i północnej Mołdawji donoszą o próbach wznowienia propagandy antysemickiej. Władze poczyniły zarządzenia celem przeszkodzenia tej agitacji.

SPISKI W INDJACH.

Londyn, 26. 10. (Pat.) W Kalkucie wykryto spisek rewolucyjny. Aresztowano 27 wybitnych przedstawicieli partji nacjonalistycznej. Śledztwo wykazało, że spisek objął całą Bengalję. Spodziewane są dalsze aresztowania.

POCIĄG WYSTAWOWY W DRODZE DO POLSKI.

Konstantynopol, 26. 10. (PAT.) Wczoraj odjechał stąd pociąg wystawowy w drogę powrotną do Polski. W ostatnich dniach dokonano jeszcze licznych tranzakcji w zakresie branży metalurgicznej.

WOJOWNICZY TROCKI.

Paryż, 26. 10. (PAT.) „Chicago Tribune" donosi z Konstantynopola, że Trocki wyjechał na front chiński, gdzie obejmie komendę nad armją sowiecką w sile około 50 000 ludzi.

KRYZYS GABINETOWY W BELGJI?

Bruksela, 26. 10. (PAT.) Prezydent ministrów Theunis w mowie, wygłoszonej wczoraj dał do poznania, że nie wyklucza możliwości bliskiego ustąpienia swego rządu.

Nagroda dla Gdańszczan.

Gdańsk, 23. 10. (Pat.) „Baltische Presse" donosi, że stocznia gdańska otrzymała w ostatnich czasach cały szereg większych zamówień ze strony Polski.

Warszawa, 24. 10. (Pat.) Nowy poseł sowiecki p. Wojkow przybędzie do Warszawy prawdopodobnie w dniu 2 listopada b. r.

*

Katowice, 24. 10. (Pat.) Ksiądz administrator apostolski dr. Hlond zawezwany został do Rzymu przez Stolicę Apostolską i w dniu dzisiejszym o godz. 11 rano udał się w podróż. Wobec nieobecności księdza administratora Hlondy ceremonji pokropienia zwłok Henryka Sienkiewicza dokona w dniu jutrzejszym proboszcz kościoła Najśw. Marji Panny ks. Kubina.

Skandal polityczny w Anglji.

Przeciw Mac Donaldowi i Partji Pracy.

Londyn, 25. 10. Min. Spraw Zagr. ogłosiło wczoraj list Zinowiewa, wystosowany do komunistów angielskich, który wskazuje na związek pomiędzy propagandą Campbella a planami sowietów. W liście swym wzywa Zinowiew do wywierania wpływu na klasę robotniczą, aby agitowała za przyjęciem traktatu anglo-sowieckiego. Zinowiew każe komunistom angielskim zwrócić uwagę przedewszystkiem na przywódców partji robotniczej, którzy zdaniem jego dają się łatwo wciągnąć w krąg interesów burżuazji. Obecna polityka rządu Labour Party jest kiepską kopją polityki Lorda Curzona. W dalszym ciągu swego listu stwierdza Zinowiew, że uregulowanie stosunków pomiędzy Anglją a Sowietami przyczyni się do zrewolucjonizowania angielskiego i międzynarodowego proletarjatu i umożliwi rozszerzenie leninizmu w Anglii i koloniach angielskich. Należy zwalczać jak najenergiczniej wszelkie dążenia do kompromisów i do ewolucyjnego rozwoju stosunków.

W drugiej części swego listu wzywa Zinowiew do prowadzenia intensywnej propagandy komunistycznej w armji i marynarce angielskiej. We wszystkich oddziałach wojskowych oraz w fabrykach amunicji należy stworzyć jaczejki komunistyczne, co pozwoli wojnę imperjalistyczną zamienić na wewnętrzną walkę proletarjatu z kapitalizmem. Zinowiew poleca, aby partja komunistyczna wychowała sobie specjalistów, którzy w przyszłości objęliby rolę przywódców czerwonej armji angielskiej.

Na ten list Zinowiewa odpowiedział rząd angielski notą wręczoną Rakowskiemu, w której protestuje przeciwko listowi Zinowiewa i zaznacza, że propagandy podobnej nie zniesie, gdyż jest ona wyraźnem mieszaniem się państwa zagranicznego do wewnętrznych stosunków Anglji. Żaden rząd nie może się zgodzić na to, aby rząd obcy, z którym utrzymuje się poprawne stosunki pyplomatyczne, jednocześnie organizował zamachy rewolucyjne wśród poddanych danego kraju. Postępowaniem takiem naraża rząd sowiecki nietylko reguły międzynarodowe, ale łamie uroczyście dane przyrzeczenie wstrzymania się od popierania jakiejkolwiek rebelji w którejkolwiek części imperjum brytyjskiego.

Ogłoszenie listu Zinowiewa wywołało na łamach prasy żywą polemikę. „Daily Telegraph" stwierdza, że obecnie obowiązkiem każdego narodowo myślącego Anglika jest głosować przeciwko Labour Party.

W kołach politycznych przypuszczają nagół, że ogłoszenie takich dwuch dokumentów zmniejszy ogromnie widoki powodzenia Labour Party.

Londyn, 26. 10. (Pat.) „Star" w sobotnim numerze wieczornym pisze, że rząd angielski wysłał notę do sowietów po upewnieniu się o zupełnej autentyczności listu Zinowiewa. List ten przybył do Londynu z Rygi, na początku został otwarty przez policję, odfotografowany i wysłany dalej pod adresem kom tetu wykonawczego angielskiej partji komunistycznej. „Star" pisze, że ani Mac Donald, ani jego Ministrowie nie wprowadzą w życie układu z Rosją dopóty, dopóki nie otrzymają pełnego zadośćuczynienia wzamian za niedotrzymanie przez sowiety warunków umowy.

Londyn, 26. 10. (PAT.) Reuter. — Pełnomocnik rządu sowieckiego p. Rakowski wystosował do angielskiego urzędu spraw zagr. notę protestującą, w której oświadcza, że ogłoszone pismo Zinowjewa jest falsifikatem. Rakowski wyraża dalej ubolewanie, że w tym wypadku nie trzymano się zwyklej procedury i nie powiadomiono przedstawicielstwa sowietów przed ogłoszeniem Lord Curzon w mowie, wygłoszonej w Leicester oświadczył iż odpis pisma Zinowjewa został przesłany Mac Donaldowi i Hendersonowi w czasie, kiedy przed miesiącem powrócił do Anglji.

Londyn, 26. 10. (Pat.) W związku z listem Zinowiewa sfery miarodajne ustaliły punkty następujące: 1. doświadczeni eksperci wypowiedzieli się jednogłośnie że list Zinowiewa zarówno jak i odpis nie są falsyfikatami, 2. decydujące czynniki w Foreign Office były zawiadomione o otrzymaniu tego listu, 3. twierdzenie, że kopja tego dokumentu została otrzymana przez dzienniki niema żadnego znaczenia nawet w razie, o ile to twierdzenie jest prawdziwem, 4. wobec faktu, że autentyczność dokumentu nie podlega żadnej wątpliwości na polecenie premjera został wysłany list do Rakowskiego. Rząd angielski nie zamierza podawać informacji w jaki sposób dostał w swe ręce pismo Zinowiewa, stwierdza jednak że Hodgson poseł angielski w Moskwie, bawiący obecnie na wywczasach w południowej Francji nie jest w jakikolwiekbądź sposób oficjalnie lub nieoficjalnie odpowiedzialny w tej sprawie. Nota wysłana do Rakowskiego została podpisana przez szefa wydziału północnego Foreign Office Georga Gregori.

Londyn, 26. 10. (PAT.) Według doniesień pism, list Zinowjewa był znany szerokim kołom politycznym angielskim już od dnia 9 bm. t. j. od krytycznego dnia w izbie gmin. Był on przedstawiony na radzie gabinetu i znany był też kierownictwu partji konserwatywnej która zamierzała na 2 dni przed wyborami list ten ogłosić jako wielką bombę na Mac Donalda. Mac Donald dowie ział się o tym zamiarze wcześniej i chcąc udaremnić ten atak konserwatystów, polecił urzędowi spraw zagr. list ten ogłosić.

Londyn, 26. 10 (PAT.) Kanclerz skarbu Snowden przemawiając wczoraj wieczorem w Colne Valley oświadczył, że nota angielska w sprawie listu Zinowjewa jest dowodem, że rząd angielski nie będzie tolerował propagandy bolszewickiej i dodał, że jeżeli okaże się niezbicie że dokument jest autentyczny, to kwestja ratifikacji układu będzie przedstawiła się całkiem odmien ie. Ogłoszenie natychmiastowe listu Zinowjewa — mówił Snowden — jest jasnym dowodem, że rząd robotniczy wielkiej Brytanji działa szczerze i ma głównie na celu pomyślność państwa.

Paryż, 26. 10. (Pat.) Omawiając sprawę pisma Zinowiewa do komunistów angielskich, „Figaro" pisze m. i., iż wielce naiwnem było ze strony Mac Donalda iż podpisał układ z sowietami tego dnia w którym układ ten został obalony. Znamienną jest rzeczą, że potępienie spada na Mac Donalda, przywódcy Labour Party, któremu cios ten zadał kierownik Ministerstwa spraw zagr. Zdaniem „Golosu", wspomniany dokument zadaje bolesny cios rządowi partji pracy i stanowi ostrzeżenie.

Akcja wyborcza w Anglji.

Londyn, 26. 10. (AW.) Dziś w niedzielę ostatnią przed wyborami odbyła się tu prywatna agitacja wyborcza po domach, ponieważ większych zgromadzeń z powodu święta nie można było urządzić. Kandydaci obchodzili swoich wyborców i porozumiewali się z nimi. Charakterystyczną cechą obecnej agitacji wyborczej jest ograniczenie druku odezw i ześrodkowanie uwagi na agitację optyczną i słuchową. Dzienniki codziennie zapowiadają po 300 mów wygłaszanych przez radjo. Powyższy sposób agitacji okazuje się bardzo skuteczny, gdyż kandydaci niemogąc osobiście wygłaszać mów w odległych okręgach, zawiadamiają ludność danej miejscowości, która zbiera się przy megafonie i słucha mów swych kandydatów. Mac Donald i Lloyd George, który używa wszelkich wysiłków, aby przeprowadzić kandydaturę swego syna, codziennie wygłaszają po kilkanaście mów. Kandydatura samego Lloyd Georga jest oczywiście zapewnioną jak niestety podczas ostatnich wyborów w 20 latach.

Jak to było w Bydgoszczy?

Podając w sobotę telefoniczną wiadomość o zajściach w Bydgoszczy powtarzamy dziś to, co pisze o zajściu powyższym „Dziennik Bydgoski", a więc to pismo. które w tak niebywały sposób napastowane zostało.

Czytamy w nim w artykule pod tytułem „Gwałt przymus" co następuje:

„W ostatnich pięciu numerach „Dziennika Bydgoskiego" podaliśmy całą serję artykułów p. inżyniera Łempickiego, znakomitego znawcy całokształtu życia państwowego, oświetlających niesprawne działanie maszyny państwowej skutkiem niepomyślnego doboru ludzi maszynę obsługujących. Jedna część tych artykułów poświęcona była stosunkom w wojsku, które — jak świadczą o tem oficjalne a znajdujące się w rękach naszych dokumenty i liczne procesy w sądach wojskowych — nie są najlepsze. a zwłaszcza w przeszłości były wprost fatalne i w całej pełni uprawniają do postawienia takiej djagnozy, jaką postawił p. Łempicki. Djagnoza ta oczywiście nie odnosi się do całości korpusu oficerskiego i dlatego też nie powinni i nie mogą się nie czuć obrażonymi ci oficerowie, którzy spełniają ofiarnie swoje obowiązki i Ojczyźnie służą wiernie.

Tymczasem intencję artykułów p. Łempickiego w tutejszym korpusie oficerskim zgoła fałszywie zrozumiano a skutkiem tego nieporozumienia jest następujące, w życiu naszem bezprzykładne zajście:

Wczoraj, to jest w piątek, o godzinie 2 po południu zjawił się w redakcji naszego pisma dowódca XV bydgoskiej dywizji gen. Thomme ze swoim szefem sztabu którego nazwiska nie znamy, i od obecnego w redakcji p. Brandowskiego zażądał w gwałtowny sposób cofnięcia i odwołania twierdzeń artykułów inżyniera M. Łempickiego p. t. „Smutne czasy — smutne sprawy", ponieważ artykuły te, według twierdzenia tych obu panów, uwłaczają korpusowi oficerskiemu w ogólności, a korpusowi oficerskiemu w Bydgoszczy w szczególności. Gen. Thomme oświadczył we formie wysoce obraźliwej, w czem sekundował mu jego szef sztabu czy adjutant, ... przedej redakcji nie opuści, dopóki takiego oświadczenia na piśmie nie otrzyma, popierając swoje żądanie biciem pięścią w stół i innemi słownemi pogróżkami.

Napróżno red. Brandowski tłomaczył generałowi Thomme. że podobnej deklaracji bez porozumienia się z naczelnym redaktorem Teską, który był nieobecny, dać nie może, proponując obu panom, aby załatwienie tej nieocdziennej sprawy odłożyli na parę godzin aż do zjawienia się red. Teski. Gen. Thomme i jego towarzysz wśród coraz gwałtowniejszych pogróżek powtarzali swoje żądanie, że deklaracji tego rodzaju i to według ich dyktanda (!) natychmiast mieć muszą.

Redaktor Brandowski widząc, że zanosi się na zajście w skutkach swoich wprost nieobliczalne, udał się do drukarni, gdzie poprosił pp. dyr. Miemczyka i Szczepaniaka, zarządzającego drukarnią, aby byli świadkami postępowania generała Thomme i jego szefa sztabu. Wymienieni panowie zeszli do redakcji, gdzie red. Brandowski, aby położyć kres temu zajściu, pod dyktandem owego szefa sztabu wystawił gen. Thomme następującą deklarację:

„Jako w zupełności odpowiedzialny za wydawnictwo „Dziennika Bydgoskiego" a w szczególności za nr. 248 wydany pod nieobecność naczelnego redaktora w Bydgoszczy stwierdzam co następuje: 1) z uwagi na to, że nie jest intencją „Dz Bydgoskiego", lżenie korpusu oficerskiego armji polskiej w ogólności, a korpusu oficerskiego garnizonu Bydgoszcz w szczególności, artykuł M. Łempickiego na stronie 2 nr. 248 — przynajmniej w tej części, która dotyczy wojska — zostanie odwołanym w dniu jutrzejszym, tj. w numerze 250 „Dz. Bydg."; 2) redakcja przeprosi publicznie, tj. w numerze 250 „Dz. Bydg.", korpus oficerski armji polskiej w ogólności a korpus oficerski garnizonu Bydgoszcz w szczególności za umieszczenie obelżywego artykułu; 3) redakcja zobowiązuje się na przyszłość nie umieszczać żadnych artykułów lub wzmianek łączych wojsko lub jego korpus oficerski. Za redakcję oraz w imieniu naczelnego redaktora **St. Brandowski**,

Bydgoszcz, 24. 10. 24., godz. 14 min. 30"

Napróżno red. Brandowski tłomaczył gen. Thomme że deklaracja taka, wymuszona terrorem i pogróżkami, nie ma znaczenia ani sensu i że do jej zamieszczenia redakcja w żadnym razie nie jest zobowiązaną. Obaj panowie dopiero po otrzymaniu powyższego skryptu zdecydowali się opuścić redakcję.

Nie chcąc zaostrzać zatargu, nie przez nas i bez naszej woli wywołanego, postanowiliśmy na razie wstrzymać się od publicznej oceny tego postępku p. generała Thomme i jego szefa sztabu. Nie mogąc jednak biernie pozwolić na to, aby pewne koła nie uszanowały praw, poręczonych każdemu obywatelowi a prasie w szczególności przez konstytucję, oddaliśmy sprawę w ręce posła Bigońskiego i Ministerstwa Spraw Wojskowych, które wczoraj jeszcze poinformowaliśmy o całem zajściu w drodze telegraficznej, prosząc równocześnie o natychmiastowe wysłanie do Bydgoszczy delegata któryby sprawę na miejscu zbadał. Jesteśmy przekonani, że śledztwo, które musi być wynikiem zajścia a które i dobrowolnie stawiamy się do dyspozycji, doprowadzi do wyjaśnienia sprawy i ukarania winnych.

Czekamy z spokojem. temba rdziej, że stosunek nasz do wojska był zawsze poprawny i życzliwy a w czasie urzędowania p. generała Junga wprost serdeczny."

Tyle „Dziennik Bydgoski", który dodaje jeszcze:

Podczas pobytu generała Thomme w redakcji pod oknami tejże manewrował tam i napowrót oddział ułanów na koniach, a przed bramą domu czekał nieznany nam oficer artylerji. Gdy gen. Thomme otrzymał wiadomą deklarację, podszedł do okna w redakcji, otworzył je i stojącemu tam oficerowi wydał polecenie, aby ułani się oddalili, co się też stało.

NOWE ZAJŚCIE.

Bydgoszcz, 27. 10. (Tel. własny) Dziś przed południem przybył oficer z pułku 61 piechoty (podporucznik) i zapytawszy o pp. red. Teskę i Brandowskiego, pierwszego, na którego właśnie napotkał, usiłował znieważyć, co mu się częściowo udało.

P. Teska zdołał oficera chwycić za ręce, współpracownicy dalsi obezwładnili oficera, telefonując na komendę miasta.

Po przybyciu dyżurnego oficera, któremu oddano odebraną broń nabitą i pałasz oficera napastującego, został tenże odprowadzony na odwach wojskowy.

Zajście nowe wywołało dalsze poruszenie w mieście, a policja przebywa w lokalu redakcji celem jej ochrony.

DOWÓDCA D. O. K. TORUŃ W BYDGOSZCZY.

P. generał Hubiszta bawił wczorajszej niedzieli w Bydgoszczy i konferował miedzy innymi z p. red. Teską, który raz jeszcze zapewnił, że stanowisko redakcji, tak jak dotychczas. będzie i nadal życzliwe dla armji.

INTERPELACJA W SEJMIE.

W sprawie bydgoskiej zostanie jutro wniesiona interpelacja przez posła bydgoskiego p. Bigońskiego.

Pożyczka Szwedzka.

Berlin, 26. X. (A. W.) Szwecja zaciągnęła pożyczkę w Ameryce w wysokości 30 miljonów dolarów. Poż życzka może być wypowiedziana w roku 1954, lecz może być spłacona przez 54 lat, po kursie al par. Pożyczka szwedzka 1919 jest obecnie notowana 106%. Obecna pożyczka będzie obrócona na zwiększenie zapasu walut obcych banku szwedzkiego.

Reymont kandydatem do nagrody Nobla.

Berlin, 26. 10. A. W. Ze Sztokholmu donoszą, że kandydatem do tegorocznej nagrody „Nobla" jest miedzy innymi Reymont, autor „Chłopów".

— **W hołdzie Chopinowi**. Z przyjemnością donosimy, że do obchodów 75 rocznicy śmierci Chopina przyłączą się też zabiegi młodzieży naszej. Staraniem gimnazjum żeńskiego w dniach 5 i 8 listopada odbędą się odczyty - koncerty omawiające życie i dzieła Chopina. Mówić będzie dr. Witold Bełza, a ilustratorem muzycznym będzie p. Ludwik Regamey, obaj znani muzykalnej publiczności Grudziądza z odczytu - koncertu, danego nam na wiosnę rb

ODEZWA.

W dniu jutrzejszym spoczną w podziemiach katedry św. Jana w Warszawie śmiertelne szczątki genjalnego mistrza słowa, wielkiego „budziciela" i „krzepiciela" serc polskich w czasie zwątpienia i beznadziejności, jaka opanowała nasze społeczeństwo po upadku powstania z roku 1863.

U trumny ś. p. Sienkiewicza, zmarłego przed 8 laty na gościnnej ziemi helweckiej, u trumny, przywiezionej z Vevey w Szwajcarji w triumfalnym pochodzie przez Szwajcarję, Austrję i Czechosłowację — wśród objawów wielkiego hołdu i czci ze strony cudzoziemców — stanie cały naród polski, chyląc kornie czoło przed śmiertelnemi szczątkami swego genjalnego pisarza i oddając Mu cześć najwyższą.

Niezmordowany „jałmużnik", „ambasador" Polski — skutej niegdyś w kajdany obcej przemocy — wjeżdża do stolicy wolnej dziś Polski jak tryumfator.

Niema zakątka na polskiej ziemi, gdzieby dzisiaj nie zabiło żywiej serce polskie, gdzieby nie poświęcono kilka chwil wspomnienia i czci temu wielkiemu i szlachetnemu Rodakowi. Z niezliczonych serc polskich popłynie gorące westchnienie do Boga, z głębi dusz tysięcy rodaków popłyną żarliwe słowa modlitwy przed tron Najwyższego, by duszy wiernego syna Kościoła, jakim był zawsze Sienkiewicz, użyczył wiecznego spokoju i zbawienia.

Do ogólnej czci i hołdu, jaki składa Sienkiewiczowi cała Polska, przyłączy się i nasze miasto. Wprawdzie nie w dniu pogrzebu — ale później urządza w tym celu wybrany Komitet „Obchód Sienkiewiczowski", mianowicie dnia 31 października (w piątek) o godzinie 9 rano zostanie odprawione w kościele parafjalnym uroczyste nabożeństwo żałobne za spokój duszy ś. p. Sienkiewicza, na które zaprasza się władze wojskowe, cywilne i zrzeszenia, delegacje młodzieży wszystkich szkół i gron nauczycielskich i wogóle wszystkich rodaków.

Dnia zaś 1 listopada (sobota), o godz. 4½ popołudniu, odbędzie się w sali Teatru Miejskiego (Tivoli) „Uroczysty Obchód Sienkiewiczowski", na który złożą się produkcje muzyczne, wokalne, recytacje z dzieł autora „Trylogji" i wykład o działalności literackiej i znaczenia Sienkiewicza.

Wieczorem tego samego dnia odegraną będzie w Teatrze sztuka „Ogniem i mieczem", przeróbka sceniczna znanej powieści Sienkiewiczowskiej. Szczegółowy program „Obchodu" będzie niebawem ogłoszony.

Dochód z tego obchodu przeznaczony na sprowadzenie zwłok Sienkiewicza względnie na budowę pomnika.

Za Komitet:
(—) J. Augustyński.

Wiadomości bieżące.

Kalendarz: Wtorek Szymona ap. **Wschód słońca 6.50 zachód 4.37. Wschód księżyca 6.34. zachód 5.14.**

—** **Z Teatru Miejskiego.** Dziś dyrekcja Teatru dale po raz trzeci sensacyjną sztukę kryminalną z rosyjskiego pt. „WIERA MIRCEWA". Ceny miejsc najniższe od 75 gr. do 3 złotych.

Jutro również po cenach zniżonych nieśmiertelna „HALKA" Moniuszki. Kto zatem nie miał jeszcze możności posłuchania tej pięknej opery, niechaj spieszy jutro do teatru, by ją usłyszeć po raz ostatni w tym sezonie.

We środę „OGNIEM I MIECZEM" po raz drugi; bony ważne.

W próbach „DZWONY CORNEWILSKIE". W głównych rolach wystąpią: pp. Rinas i Staszewska-Ćwiklińska oraz pp. Miler, Nowina-Witkowski i Tadeusz Laskowski.

—** **W hołdzie Sienkiewiczowi.** Wczoraj Teat Miejski uczcił uroczystem przedstawieniem żałobny akt przewiezienia drogich każdemu Polakowi zwłok Henryka Sienkiewicza do kraju. Wystawiono **„Ogniem i Mieczem"** sztukę historyczną w 6 obrazach, podług przeróbki scenicznej Popławskiego z pierwszej części nieśmiertelnej Trylogji. Udział publiczności jakoteż przedstawicieli władz i organizacyj był bardzo liczny.

—** **Podczas losowania loterji harcerskiej** wygrana padła na losy z następującymi numerami: **249, 810, 195, 509.** Fanty można odebrać tylko do soboty włącznie, po upływie tego czasu fanty przechodzą na własność K. P. H.

—** **Loterja fantowa na Skarb Narodowy.** Komisja Skarbu Narodowego, która, jak już donosiliśmy, organizuje loterję fantową z kosztowności, zbieranych przez Skarb Narodowy, urządziła wystawę cennych fantów przeznaczonych do rozlosowania. Wystawa ta mieści się w Muzeum Urzędu Probierczego w Warszawie przy ul. Złotej 22 i dostępna jest dla zwiedzających bezpłatnie w niedziele od godz. 12 w południe do 6 wieczorem, w dni zaś zwykłe od 10 rano do 6 wieczorem. Jednocześnie na wystawie odbywa się sprzedaż biletów loteryjnych po 2 zł. Losowanie wygranych nastąpi w dniu 29 listopada.

—** **Ciągnienie loterji harcerskiej.** Losowanie loterji szczęścia odbyło się w niedzielę na dziedzińcu gimn. klasycznego punktualnie o godzinie 4-ej. Po poinformowaniu publiczności, w jaki sposób odbędzie się ciągnienie, p. generał Ładoś wybrał z pośród licznie zgromadzonych dziewczynkę, która wyciągała z zawiązanemi oczyma losy. Wygrane padły na numer 249 mandolina, 810 koń, 956 płaszcz damski, 195 aparat fotograficzny, 509 rower. Z obecnych po wygrana zgłosił się tylko numer 956, reszta przedmiotów pozostała, gdyż posiadacze losów nie byli obecni w czasie losowania. Protokół o prawidłowem odbyciu loterji podpisali pp. generałowie Ładoś i Kasprzycki, p. pułk. Vogel i przewodniczący K. P. H. p. dyr. Augustynski. **Zarząd K. P. H. prosi o zgłaszanie się po fanty do soboty włącznie, tj. do 1 listopada u sekretarki p. Z. Boberskiej ul. Kościuszki l. 41, gdyż po tym dniu fanty będą zlicytowane na dochód drużyn harcerskich.** Równocześnie zaznacza się, że żywienie konia odbywa się na koszt szczęśliwego posiadacza numeru.

—** **Dyrekcja Gimnazjum Klasycznego** podaje do wiadomości interesowanych, **że we wtorek, dnia 28. 10. 24, od g. 5—6 po południu** udzielać będzie Grono nauczycielskie **informacji o postępach w nauce** i zachowaniu się uczniów. Ze względu na to, że w ostatnich dniach nastąpiła piśmienna ocena postępów uczniów, przybycie rodziców wzgl. opiekunów jest bardzo wskazane. Dyrekcja wyraża oczekiwanie, że rodzice wzgl. opiekunowie skorzystają z tej sposobności w interesie uczącej się młodzieży.

—** **Kurs oświatowy T. C. L.** Trwający przez trzy dni kurs oświatowy TCL. w Grudziądzu zakończył się w niedzielę w południe. Udział chętnych do pracy nad oświatą Pomorza był bardzo liczny. Wszystkie powiaty naszego województwa, szczególnie powiaty północne, były silnie reprezentowane. Nie brakło delegatów nawet z najdalszych zakątków. Byli i z nad morza, i z Mazur i odległych zachodnich stron. Jedynie udział Grudziądza był bardzo słaby. Na 40 tysięcy mieszkańców znalazło się tylko niespełna 10 osób, które zrozumiały doniosły cel kursu i wzięły w nim udział.

Pod względem organizacyjnym funkcjonował kurs bardzo dobrze. Wykłady odbywały się w dużej i jasnej auli gimnazjum klasycznego codziennie rano i po południu z dostateczną przerwą na obiad. Uczestnicy kursu, dzięki troskliwym zabiegom ks. dyr. Ludwiczaka i p. Marji Szmańdziny, mogli dokładnie zwiedzić wszystkie osobliwości i zabytki naszego miasta. Teatr, muzeum itd. były codziennie licznie odwiedzane przez żądnych wrażeń w „wielkiem mieście" oświatowców.

Same wykłady, stały na wysokim poziomie kulturalnym. Ks. dyr. Ludwiczak przeważnie zaznajamiał zebranych z organizacją, celem i pracą TCL. Dyr. Stemler w niezwykle barwnych słowach przedstawiał słuchaczom pogląd na ogólną pracę oświatową pozaszkolną, na jej doniosłe skutki i znaczenie dla państwa. W sobotę po południu odwiedzili wykłady p. wojew. dr. Wachowiak oraz przedstawiciele władz z p. prez. Włodkiem i p. starostą Ossowskim na czele. Pan Wojewoda pomorski wykazał żywe zainteresowanie się oświatą ludową, zorganizowaną przez ks. Ludwiczaka. Uniwersytety ludowe są według niego instytucją prawdziwie demokratyczną, są pochodnią, która będzie oświecać strzechy pomorskie. Nastrój, jaki wywołał p. Wojewoda swem przemówieniem był bardzo podniosły.

Duże znaczenie dla ruchu oświatowego ma fakt publicznego przyrzeczenia ze strony rządu poparcia moralnego a zwłaszcza materjalnego. Czcigodnemu gościowi p. dyr Stemlerowi oraz dzielnym organizatorom kursu ks. dyr. Ludwiczakowi i p. Marji Szmańdzinie należą się od całego społeczeństwa pomorskiego gorące słowa uznania, za zorganizowanie i owocne zakończenie tak bardzo koniecznego dla naszej dzielnicy kursu oświatowego. Sądzimy, że te świetlane i mocne słowa, jakie padały z ust szanownych prelegentów, znajdą skuteczny oddźwięk w sercach tak licznie zebranych oświatowców. Praca nad oświatą Pomorza, powinna stać się hasłem każdej jednostki w imię dobra naszej dzielnicy a tem samem całego państwa.

—** **Walne zebranie Komitetu Odbudowy Teatru Miejskiego** w Grudziądzu ze względów od Komitetu niezależnych zostało przełożone z dnia 27 bm. **na poniedziałek dnia 3-go listopada br.** z tym samym porządkiem dziennym. Osobnych zaproszeń się nie wysyła. Posiedzenie dobędzie się o godz. 20-tej w sali posiedzeń Rady Miejskiej.

—** **Szkoła Gospodarcza w Grudziądzu** przy ul Trynkowej 19 uruchomiona z dniem 15 września rb przez Pomorską Izbę Rzemieślniczą rozwija się doskonale. Frekwencja uczni jak i zainteresowanie szkołą zadawalające. Obecnie przystępuje Zarząd szkoły do uruchomienia dalszych kursów w myśl przewidzianego programu. I tak z dniem 1 listopada otwarte zostaną kursa dla czeladników i czeladniczek krawieckich, które to kursa mają na celu pogłębienie ich wiedzy zawodowej Dla absolwentów szkoły przewidziane są ulgi przy egzaminach mistrzowskich. Dalej przystępuje szkoła do zorganizowania kursów wieczornych nauki gotowania dla pań. Udział brać mogą panie zamężne, panie pracujące w biurach itd. Kursy takie zostaną powitane z uznaniem, gdyż brak możliwości dokształcenia się w powyższym kierunku dawał się odczuwać. Kursy te jednakże otwarte zostaną później. Przewidziane są również podobne kursa dla sług, kucharek itd. I tu spodziewa się kierownictwo, że panie nasze dadzą słuźbie swej możność wzięcia udziału w tychże i poprą usiłowanie szkoły. Bliższe szczegóły zauważyć można w ogłoszeniu lub w zarządzie szkoły.

—** **Podziękowanie.** Zarząd Ligi Obrony Powietrznej Państwa — Oddział Miejski w Grudziądzu, składa niniejszem Pani Helenie Kruszonowej — jako prezesowi Komitetu Tygodnia Ligi Obrony Powietrznej Państwa, uprzejme podziękowanie za bezinteresowna żmudną pracę i bezgraniczne poświęcenie się sprawom zbiórki na rzecz Ligi w ciągu wspomnianego Tygodnia.

Tylko dzięki ofiarnej i wytrwałej pracy Pani Kruszonowej Komitet poszczycił się pokaźną zbiórką, jakie w dzisiejszych, trudnych warunkach złożyła ludność na wspomniane cele.

(—) **J. Włodek,** Prezydent Miasta.

H. RIDER HAGGARD.

ONA.

Powieść. (54

DZIEJE NIEZWYKŁEJ WYPRAWY.

(Tłum. Bron. Falk).

Żaden znich, jak się zdawało, nie był odwiedzany od chwili złożenia w nim zwłok. Mógłbym napisać na temat ich wyglądu cały tom, ale byłoby to tylko powtórzeniem z pewnemi odmianami podanych już przeze mnie szczegółów.

Prawie wszystkie ciała, dzięki znakomitemu sposobowi balsamowania, wyglądały tak świeżo, jak w dniu śmierci przed tysiącem lat. W głuchej ciszy podziemia nie ulegały żadnym wpływom szkodliwym, ani gorącu, ani zimnu, ani wilgoci, a działanie preparatów, któremi były przesycone, okazało się w praktyce trwałem. Tu i ówdzie jednak trafiały się wyjątki i w tych wypadkach, chociaż ciało wydawało się na zewnątrz dobrze utrzymane, przy dotknięciu palcem zapadało się w tem miejscu, gdyż cała postać była tylko garścią prochu. Przyczyną tego, jak mówiła Ayesha, był przeważnie pośpiech, z jakim przystępowano do pogrzebu, wskutek czego ciało było tylko moczone w środku ochronnym, zamiast żeby były przesycone preparatem, wstrzygniętym w tkanki organizmu *).

Chcę wspomnieć jeszcze o ostatniej zwiedzonej przez nas krypcie grobowej, gdyż zawartość jej przemawiała jeszcze bardziej wymownie do ludzkich uczuć.

Znajdowały się tu tylko dwa ciała, które leżały na jednej pryczy. Zdjąłem z nich całun i ujrzałem przytulonych do siebie młodzieńca i dziewicę. Głowa jej spoczywała na jego ramieniu, a jego usta przytknięte były do jej czoła. Odsunąłem płócienną szatę mężczyzny i spostrzegłem w okolicy serca ranę od pchnięcia sztyletem; podobną ranę, przez którą życie uciekło, ujrzałem na pięknej piersi dziewczęcia. Na skale, w górze, widniał napis w trzech słowach, Ayesha przetłumaczyła go. Brzmiał: Zaślubieni w śmierci.

Jakież były dzieje tych dwojga ludzi, którzy za życia reprezentowali piękno, i których nawet śmierć rozdzielić nie zdołała?

Zamknąłem powieki i przeniosłem się myślą, na skrzydłach wyobraźni, w zamierzchłą przeszłość, skąd obrazy tak wyraźne i żywe w szczegółach, że chwilami zdawało mi się, że zwycięźyłem to, co było i że oczyma duszy rozwiązałem zagadkę Czasu.

Zdawało mi się, że widzę piękną postać dziewczęcą — w aureoli złotych włosów, spadających w olśniewających kaskadach na śnieżystą szatę, pierś jej bielszą niż śniegi, jaśniej błyszczącą, niż złote na niej ozdoby. Zdawało mi się, że widzę zgromadzonych w jaskini brodatych, zbrojonych wojowników, a na oświetlonem wzniesieniu, gdzie Ayesha sprawowała sądy, mężczyznę, przystrojonego i otoczonego symbolami godności kapłańskiej. Z głębi jaskini szedł mężczyzna ubrany w purpurę, w gronie grajków i pięknych dziewcząt, śpiewających pieśń weselną. Przy ołtarzu stała biała dziewczyna, piękniejsza niż najpiękniejsze — czysta niż lilia i zimniejsza niż rosa, która osiada na jej kielichu. Kiedy mężczyzna się zbliżył, zadrżała. Nagle wyskoczył z ciżby i tłoku młodzian o ciemnych włosach, otoczył ramieniem opuszczoną dziewczynę i ucałował jej blade lica, na które, jak zorza na pogodnem niebie, wystąpił rumieniec. W chwilę potem powstał tumult i hałas. Ujrzałem błysk stali, młodzieńca wyrwano z jej objęcia i zabito, a dziewczyna, z okrzykiem rozpaczy dobyła sztyletu i wbiła go sobie w śnieżną pierś, głęboko w serce, padając na ziemię nieżywa. Wśród krzyków, narzekań i jęków orszak weselny zniknął mi z oczy i przeszłość zamknęła swą księgę na nowo.

Niechaj czytelnik wybaczy to wtargnięcie snu w historję rzeczywistą. Widziałem to jednak tak wyraźnie — uprzytomniłem to sobie w danej chwili tak jasno, jakbym był świadkiem wydarzenia; zresztą kto może powiedzieć, ile prawdy przeszłej, teraźniejszej i przyszłej leży w imaginacji? Bo i cóż to jest imaginacja? Być może to tylko cień nieuchwytnej prawdy, wskaźnik dla duszy człowieka?

Uprzytomniłem to sobie wszystko w jednej chwili, a ONA zwróciła się do mnie w te słowa:

— Oto dola śmiertelnika! — rzekła, przykrywając całunem zmarłych kochanków i mówiąc głosem uroczystym i podniesionym, który zgadzał się dziwnie z moją wizją — grób i zapomnienie w grobie, to nasz cel ostateczny. Nawet i mój cel, chociażbym żyła wieki... Może po tysiącach lat dopiero, mój Holly. I dla mnie kiedyś przyjdzie jednak dzień, może w tysiąc lat po twojej śmierci, kiedy już pamięć o tobie zaginie, dzień, w którym umrę i stanę się podobną im i tobie. I cóż że żyć będę trochę dłużej, uchylając się od śmierci, dzięki wiedzy, jaką mi dała Przyroda? Przecież w końcu muszę umrzeć.

(Ciąg dalszy nastąpi.)

*) Uwaga: Ayesha pokazywała mi później drzewo, z którego liści wyrabiano ten stary preparat. Jest to drzewo niskie, krzewiaste, które do ostatnich czasów rosło w wielkiej ilości na stokach gór, a raczej na wzniesieniu, wiodącem do skalistego pierścienia. Liście jego są długie i wąskie, żywego, zielonego koloru, w jesieni przyjmujące barwę jasnoczerwoną, podobne na ogół z wyglądu do bluszczu. Świeżo zerwane mają delikatny zapach, po zapaleniu aromatyczny ten zapach staje się trudnym do zniesienia. Najlepszym preparatem jest wyciąg z jego korzeni. W kraju Kor istniało prawo, którego początków dopatrywała się Ayesha w pewnych starych napisach, że balsamowanie zwłok preparatem z korzeni dozwolone jest, pod grozą wielkiej kary, jedynie ludziom pewnego znaczenia. Celem i przyczyną, dla której prawo to zostało wydane, było uchronienie drzew od zniszczenia. Sprzedaż liści i korzeni była monopolem państwowym i władcy Kor czerpali z niego znaczną część swoich dochodów. — L. H. H.

—** **Sprawozdanie** z uroczystości Izby Przemysłowo-Handlowej podamy dla braku miejsca dopiero jutro.

—** **Uniwersytet Ludowy w Dalkach.** Kurs dla młodzieży męskiej na Uniwersytecie Ludowym w Dalkach rozpoczyna się dnia 3-go listopada 1924 r. otwarciem wieczorem o godzinie 7-mej. — Suchacze przyjęci winni stawić się tego dnia w Uniwersytecie. Zgłoszenia na miejsca jeszcze wolne przyjmuje Biuro Centralne Towarzystwa Czytelni Ludowych w Poznaniu Plac Wolności 18, I ptr. i Uniwersytet Ludowy w Dalkach. Dyrekcja Uniwersytetu Ludowego w Dalkach A. Ludwiczak

—** **Zawody piłki nożnej** pomiędzy artystami i harcerzami nie odbyły się, ponieważ artyści mieli poważną przeszkodę w postaci próby generaln. z „Ogniem i Mieczem“, która trwała podobno do 2-giej Zawody mają się odbyć w sobotę, o godz. 2.30, o czem jeszcze dokładniej naszym czytelników zawiadomimy.

—** **Z Komitetu Opieki nad Żołnierzem w Grudziądzu.** Zawiadamiam, że posiedzenie delegatów towarzystw i organizacyj w sprawach Komitetu Opieki nad Żołnierzem odbędzie się z powodu przeszkód służbowych nie 27 bm., a **we wtorek, dnia 28-go października br.** o godz. 18-tej w semin. naucz.

Ruch towarzystw.

—(rt) **Wydz. dla Panien przy Czyt. dla Kobiet.** W poniedziałek dnia 27 bm. o godz. 7,30 pierwsza lekcja (bezpłatna) robótek wiązanych w gimnazjum żeńsk Uprasza się o przyniesienie ze sobą 5 szpilek do robienia pończoch i nici D M E Nr. 60 zwinięte w kłębek.

—(rt) **Tow. Śpiewu „Lutnia“.** Dzisiaj w poniedziałek lekcja chóru męskiego do ćwiczenia na występ w uroczystości Sienkiewiczowskiej. ZARZĄD.

REKLAMY.

Z Pomorza.

—** **WIELKIE WALICHNOWY,** pow. gniewski. **(Pożar).** Pożar wybuchł w czwartek 16 bm. pomiędzy godz. 4—5 popoł. w domu należącym do właściciela ziemskiego p. Alfreda Görtza i zniszczył go doszczętnie. W domu tym zamieszkiwało 6 rodzin robotniczych, które zostały pozbawione dachu nad głową i poniosły znaczne straty w ruchomościach; mianowicie rodzina Czajków straciła wskutek tego pożaru całe swoje mienie, gdyż spłonęły jej prawie wszystkie sprzęty domowe i odzież. Wskutek panującego i tu wielkiego braku mieszkań z trudem udało się pogorzelcom schronienie. Przyczyna pożaru dotąd jeszcze nie została wyśledzona.

—** **TUCHOLA. (Likwidacja spółdzielni).** Z powodu trudności kredytowych spółdzielnia zakupu i sprzedaży artykułów, zwłaszcza kolonjalnych, do której należeli kupcy tej samej branży, zamierza obecnie zlikwidować swoje czynności. Spółdzielnia ta w czasie wojny w zupełności odpowiadała swym zadaniom.

(Dziki). W pobliżu okolicznych wiosek pojawiły się znowuż dziki; ryją one jednak bez szkody, gdyż okopowizna już jest sprzątnięta.

—** **STAROGARD.** Na liczne zapytania donosimy, że staranie się o wypłacenie zaległych poborów rentowych jest tymczasowo bezprzedmiotowe, albowiem wypłacone zaległe kwoty są tak minimalne, że nie stanowiłyby żadnego środka pomocy. Związek Inwalidów wojennych czyni starania, celem zwaloryzowania zaległych poborów rentowych i myśli, że zostanie na korzyść inwalidów, wdów i pozostałych załatwiona.

Za Wydział Pow. Koła Związku Inw. Woj. R. P.
(—) **Józef Kawka.**

—** **TCZEW. (Śmiertelny wypadek).** W poniedziałek po południu podczas jazdy próbnej na nowym motocyklu, właściciel tutejszej Centrali Automobili, 32-letni Ludwik Chmielewski, skutkiem uderzenia motocyklu o kamień przydrożny spadł z tegoż i uderzył się o drzewo, przycz. złamał kość pacierzową, dwukrotnie nogę, oraz odniósł ciężkie okaleczenie wewnętrzne. Przewieziony do zakładu Joanitów, zmarł tam w nocy, nie odzyskawszy przytomności.

—** **RAJKOWY,** pow. tczewski. **(Srebrne gody małżeńskie).** Srebrne wesele obchodzili tu w niedzielę 19 bm. państwo Eugenjuszostwo Ornasowie w otoczeniu licznych dzieci, krewnych i znajomych, których podejmowali z staropolską gościnnością w swem po dziadach, pradziadach odziedziczonym majątku. Warto nadmienić, iż Bóg ich obdarzył dość liczną dziatwą, której matka sama na wskroś religijna, starała się zaszczepić od samej młodości zasady wiary św., tak, iż dwie najstarsze córki już w zaraniu życia swego, pokochały życie zakonne i wstąpiły do klasztoru w Poznaniu. Oby Bóg pozwolił Jubilatom doczekać się złotych godów.

*

—** **SOPOT. (Wybuch wściekłizny hakatystycznej w kościele).** W Sopocie odbywają się, jak już o tem donosiliśmy, kazania polskie w parafjalnym kościele polskim, wygłaszane przez ks. misjonarza. To widocznie doprowadza do wściekłości hakatystów miejscowych. W ub. tygodniu odezwał się ktoś z pośród słuchających, wołając na głos: „Halt die Fratze“ („Trzymaj pysk“). Obecni na nabożeństwie poczęli się oglądać za siebie, tak, że powstało pewne zamieszanie. Hakatysta jednakże, którego tak raziły słowa polskie, pozostał nadal w kościele. Na drugi dzień odbywało się kazanie polskie już przy drzwiach zamkniętych. Zajście to świadczy o tem, że jednakże i dziś jeszcze niektórzy ludzie tracą równowagę, skoro tylko gdziekolwiek usłyszą język polski, choćby to było w kościele.

Z całej Polski.

—* **INOWRCŁAW. (Zmiana własności).** Firma Bracia Radetzki w Inowrocławiu nabyła obszerne śpichrze oraz wielki dziedziniec mieszczący się przy ulicy św. Mikołaja z rąk żydowskich od kupca Rosenberga. Firma Bracia Radeccy zamierza do nowonabytej nieruchomości przenieść całą swą fabrykę likierów i wódek, rozszerzyć fabrykację oraz wprowadzić w przyszłości wyrób innych jeszcze artykułów codziennej potrzeby. Właścicielami firmy są obecnie pp. Artur Radetzki i Tadeusz Orłowski. Pan Radetzki jest wprawdzie narodowości niemieckiej, jednak działalnością swą na tutejszym gruncie wykazał się jako obywatel bardzo lojalny wobec Państwa Polskiego. Matka p. R. była Polką-katoliczką. Główną cechę nadaje przedsiębiorstwu p. Orłowski, jako pierwszy kierownik; potrafił on w niedługim czasie spolszczyć placówkę tak, że dziś firma uchodzi za przedsiębiorstwo polskie. Firma zatrudnia obecnie około 40 pracowników, wyłącznie Polaków.

—* **WŁOCŁAWEK. (Aresztowanie złodziejek).** Tutejsza ekspozytura śledcza przytrzymała dwie złodziejki, które niedawno popełniły kradzież w Marjankach pow. świecki. Obie aresztowane odesłano do sądu okręgowego w Grudziądzu.

—* **SOSNOWIEC. (Ucieczka zbrodniarza).** Ze sali tutejszego sądu okręgowego w czasie rozpraw zbiegł aresztant Borkiewicz Józef lat 20, urodzony we wsi Wierzbka, gmina Pilica, ostatnio zamieszkały w Zawierciu przy ulicy Piłsudskiego 25. Jest to niebezpieczny bandyta, skazany niedawno na 10 lat więzienia. Ostatnio przesiadywał już 2 lata w więzieniu w Będzinie. Borkiewicz uciekł prawdopodobnie w kierunku Mysłowic. Za zbiegłym bandytą wszczęto energiczne poszukiwania.

—* **KRAKÓW. („Tydzień lotniczy“).** W niedzielę rozpoczął się tu uroczystem nabożeństwem w katedrze wawelskiej, odprawionem przez ks. prałata dr. Korzonkiewicza w obecności ks biskupa Sapiehy — „Tydzień Lotniczy“. W nabożeństwie wzięli udział przedstawiciele władz państwowych, miejskich wojska oraz liczne delegacje. Po nabożeństwie ruszył wielki pochód na Rynek, gdzie wygłoszono mowę, poczem orkiestry szk odegrały hymn narodowy. Następnie odbyło się uroczyste otwarcie wystawy lotniczej, urządzonej w Barbakanie Otwarcia dokonał gen. Szeptycki.

Ze sportu.

Piłka nożna.

(Biuletyn sportowy P. A. T.)

Dalszy ciąg rozgrywek o mistrzostwo klasy A. — Sensacyjna klęska Cracovji. — Przebieg rozgrywek w Łodzi normalny.

Kraków, 26. 10. (PAT). Zawody o mistrzostwo klasy A. okręgu krakowskiego między B. B. S. V. (Bielsk) a Cracovią dały w wyniku 3:1 (2:1) dla B. B. S. V. Dzisiejszy match to kompletny upadek Cracovji, która od pewnego czasu tak gwałtownie upada w formie, iż upadek ten jest wprost niezwykły na stosunki w piłce nożnej. Dziwić się należy co jest tego powodem Dzisiejsza gra wszystkich zawodników Cracovii była niedołężną Atak w odległości jednego kroku nie był w stanie strzelić goala. Bielszczanie grali nietyle dobrze, co szczęśliwie, aczkolwiek podkreślić należy, że i ambitnie w drugiej połowie grała Cracovia, która poprowadziła kilka ataków pod bramkę Bielszczan, ale strzały były słabe i nie celne, chwytne z łatwością przez bramkarza.

Kraków, 26. 10 (PAT!) Wisła przeciw Olszy 3:0. Olsza ani na chwilę nie mogła nadążyć tempu i wspaniałemu atakowi Wisły.

Jutrzenka przeciw Wawelowi 1:0. Po zawziętej walce Jutrzenka zdobywa goala niezupełnie jednak prawidłowo. Match był pełen zatargów i pozostawił u widzów niesmak.

Poznań, 26. 10. (Pat) Dzisiejsza druga serja zawodów o mistrzostwo drużyn A. klasowych dała następujące wyniki:

Warta — Polonja 2:1 (2:0) Warta zwyciężyła ambitnie grającego przeciwnika. Pogoń — Unja 1:0 (0:0) Obie drużyny z rezerwami. Unja nie wykorzystała rzutu karnego. A. Z. S — Poznania 0:0. Gra bardzo interesująca prowadzona obustronnie fachowo. Klasyczna gra bramkarzy dzięki której utrzymał się powyższy wynik.

Łódź 26. 10. (Pat.) Dzisiejsze zawody piłki nożnej pomiędzy Ł.T.S.G. a Siłą zakończyły się wynikiem 1:0 (0:0).

Łódź, 26. 10 (Pat.) Dzisiejsze zawody piłki nożnej Turyści — Unja zakończyły się wynikiem 5:1 (2:1) na korzyść Turystów.

Sprawy społeczno-gospodarcze.

— **WIDMO GŁODU ZAŻEGNANE.** Świadczą o tem obliczenia Międzynarodowego Instytutu Rolnictwa w Rzymie, który za pomocą danych cyfrowych przewiduje ustalenie się wszechświatowych cen zboża.

Eksport rzeczywisty za rok ubiegły wynosił 22.1 miljonów tonn zboża. Na rok bieżący rynki światowe posiadają 22.5 miljonów tonn zboża do rozporządzenia. Powyższy zapas powinien w zupełności nasycić rynki zapotrzebowania.

— **SPŁATA DŁUGÓW ZAGRANICZNYCH.** Rok 1925 charakteryzuje się w stosunku do roku ubiegłego znacznem powiększeniem wydatków na spłatę długów zagranicznych. Częściowo zostaną spłacone pożyczki, zaciągnięte w Międzynarodowym Komitecie Kredytów Odbudowy Ekonomicznej.

— **PIERWSZY TRANSPORT WOŁÓW Z DANJI.** Dnia 22 bm. przybył z Danji pierwszy próbny transport wołów. Bydło duńskie przewyższa gatunkiem nasze bydło, kalkuluje się jednak za drogo. A chodziło przecież o danie ludności mięsa tańszego i zmuszenie producentów naszych do obniżenia ceny. W tych warunkach niezrozumiałem staje się, z jakiego powodu Ministerstwo Rolnictwo nie dopuszcza do otworzenia granicy dla bydła rumuńskiego, które zarówno gatunkiem jak i cena przewyższa mięso krajowe. Dowiadujemy się, że o nie otwieranie granicy dla bydła tego zabiegali producenci nasi we własnym interesie, który koliduje z interesem ogółu spożywców.

— **CZY NALEŻY SIĘ POZBYWAĆ AKCYJ TOW. AKC. H. CEGIELSKI.** Jako jedno z pierwszych przedsiębiorstw w kraju, przewalutowało Tow. Akc. H. Cegielski w Poznaniu swój majątek na złote polskie. Nadzwyczajne Walne Zebranie akcjonarjuszy, które się odbyło 27-go września rb., przyjęło wnioski Zarządu i Rady Nadzorczej, aby aktywa Towarzystwa przyjąć w wysokości ca. 12,1 miljonów i pasywa w wysokości ca. 1,8 miljona zł., czysty majątek Towarzystwa na 10,3 miljonów złotych. Czysty majątek podzielono w ten sposób że jako kapitał zakładowy oznaczono 6,6 miljonów zł. według faktycznie wpłaconej sumy przez akcjonarjuszy w złocie, a do funduszy rezerwowych przekazano dalsze 3,3 milj. zł. Wynika z tego, że Tow. Akc. H. Cegielski zdołało okres wojenny i powojenny-dewaluacyjny przetrwać szczęśliwie i zdołało akcjonarjuszom zachować ich wpłacone wartości a ponadto dorobić jeszcze znaczne rezerwy. Jako największa placówka przemysłu metalurgicznego w Zachodniej Polsce, przedstawia Tow. Akc. H. Cegielski szereg osobnych fabryk, w których wytwarza się wagony, cukrownicze urządzenia, parowe kotły, lokomobile, parowe młocarnie oraz masowo maszyny i narzędzia rolnicze. Pozatem posiada wielkie odlewnie i stalownie oraz własne tartaki.

W roku ubiegłym została wybudowaną olbrzymia fabryka parowozów, która po kilku latach może swoją produkcję parowozów podnieść do 150 sztuk rocznie. Fabryka ta jest na ukończeniu i pierwsze parowozy wzięto na warsztaty. Według sprawozdania Dyrekcji Towarzystwa ciężki okres przejścia na walutę złotą zaczyna mijać i już w najbliższej przyszłości powinna się znacznie ożywić produkcja w przemyśle. W samym tylko dziale maszyn rolniczych sygnalizowane przez reprezentantów firmy zapotrzebowanie na rok przyszły w maszynach rolniczych wynosi 3,3 miljona zł., zamówienia cukrownicze 1 miljon zł., obecne zamówienie na wagony 4,5 milj. zł., zamówienia na kotły 0,5 milj. zł., nie licząc innych działów Towarzystwa. Dyrekcja oblicza produkcję roku 1925 na 14—15 miljonów złotych, a gdy fabryka parowozów rozpocznie pracować normalnie, przy przeciętnej ilości 75 parowozów w roku 1927 i odpowiedniem podwyższeniu produkcji innych oddziałów, liczy się Dyrekcja z produkcją roczną 40 do 45 miljonów złotych. Sam program wskazuje na to, że mamy do czynienia z najpoważniejszem towarzystwem przemysłowem Rzeczypospolitej. Popularność Tow. H. Cegielski ilustruje najlepiej fakt, że akcje tego Towarzystwa znajdują się w ręku 19 496 akcjonarjuszy. Jako większych akcjonarjuszy w tej liczbie przyjąć można niewielką liczbę 10, średnich najwyżej 1000, co oznacza, że dalszy kapitał akcyjny znajduje się w rękach prawie 18 400 drobnych posiadaczy. Jest to zatem najpopularniejsza i najwięcej rozpowszechniona akcja przemysłowa w Polsce. W interesie tych wszystkich drobnych akcjonarjuszy leży powyższe przedstawienie stanu rzeczy, aby mogli sobie ocenić wartość posiadanej przez nich akcji obecnie i na przyszłość. Dezorjentowany zupełnie rynek giełdowy nie pozwala absolutnie na stawianie wniosków co do wartości akcji. Tylko bilans złoty i preliminarze Towarzystwa na przyszłość mogą akcjonarjuszowi dać pogląd na wartość znajdującej się w jego ręku akcji. Ponieważ obecny kurs giełdowy nie odpowiada absolutnie faktycznej wartości akcyj, leży w interesie zwłaszcza drobnych akcjonarjuszy, aby się za bezcen tych papierów nie wyzbywali. Naszem zdaniem akcje Tow. Akc. H. Cegielski przedstawiają, choćby według bilansu, kilkakrotna wartość obecnego kursu, a pozatem są bardzo dobrą lokatą kapitału na przyszłość, gdyż według ludzkiego przewidywania papier ten powinien w przyszłości odrzucać bardzo znaczne dywidendy.

Giełda pieniężna.

Warszawa, dnia 25. 10.

10-ta godzina przedpołudniem.

Dolary Stanów Zjedn.	5,16	złp.
Floreny holenderskie	208,25	„
Franki belgijskie	24.88	„
Franki francuskie	26.84	„
Franki szwajcarskie	99.47	„
Funty angielskie	23,19	„
Korony austryjackie	7,28	„
Korony czeskie	15.40	„
Liry włoskie	22.39	„
Korony norwejskie	70.15	„
Korony duńskie	87.76	„
Korony szwedzkie	137.93	„
Dolary kanadyjskie	5.00	„

Poznańskie Notowania Zbożowe

z dnia 25. 10. 1924.

Ceny w złotych loco Poznań za 100 kg. w ładunkach wagonowych

Żyto 100 kg.	—22.75
Pszenica	24.00 - 26.00
Jęczmień zwyczajny	
Jęczmień browarowy	22.50—26.50
Owies	22.00—23.00
Mąka żytnia	—35.50
Mąka pszenna	39.00—41.00
Otręby żytnie	—13.00
Otręby pszenne	—13.00
Ziemniaki jadalne	4.00— 4.20
Ziemniaki fabryczne	— 3.30
Peluszka	
Wyka	
Groch polny	
Groch Wiktoria	
Serradela	
Słoma luźna	1.80— 2.00
Słoma prasowana	3.00— 3.30
Siano luźne	5.50— 6.40
Siano prasowane	7.80— 8.80

Drukarnia Pomorska Tow. Akc. Grudziądz
Redaktor odpowiedzialny: Konstanty Dąbkowski

Wiera Chołodnaja

Kino „ORZEŁ" Variete

Na ogólne żądanie naszych Szan. bywalców kinematogr., ukaże się na naszym ekranie **od dziś do 29 bm.**
Orkiestra wzmocniona! *wł. obraz ze śpiewem.* Orkiestra wzmocniona!

„Krew za Łzy" lub „Za każdą łzę po kropli krwi".

„**Krew za łzy**" to wstrząsająca i wzruszająca historja miłości. W roli głównej: **Wiera Chołodnaja, W. Połoński, M. Rachamów.** Podczas demonstrowan a obrazu śpiewane będą znane romanse cygańskie.
Zwracamy specjalną uwagę na przedstaw. popoł. o godz. 5½, celem uniknięcia tłoku na przedstawieniach wieczornych.

Nadprogram: Kapitan Kidd III. serja z Eddie Polo. W środę o godz. 5 popoł. przedstaw. dla dzieci i młodz. szkolnej.

Wkrótce: Marema. Wkrótce: Marema.

Wiera Chołodnaja

Za okazane serdeczne współczucie z powodu śmierci naszego drogiego ojca

ś. p. Franciszka Kiliana

składamy na tej drodze wszystkim przyjaciołom i znajomym zmarłego a przedewszystkiem Stowarzyszeniu Obertystów najserdeczniejsze

Bóg zapłać!

W imieniu pozostałej rodziny
Marja Bleske z domu Kilian

Obwieszczenia urzędowe władz miejskich.
Według prawa prasowego odpowiedzialny za dział niniejszy nadsekretarz miejski [illegible] w Grudziądzu.

Ogłoszenie.

Parcele kuntersztyńskie na rok 1925 wydzierżawiamy w następujących dniach:

W poniedziałek, dnia 3. 11. r. b., parcele obwód I, nr. 1—34, obwód II, nr. 1—34, obwód III, nr. 1—147, obwód X, nr. 1—10 i obwód IV, nr. 1—39.

We wtorek, dnia 4 11. r. b., parcele obwód V, nr 1—102, obwód VI, nr. 1—62, obwód XV, nr. 1—32, obwód XVI, nr. 1—72 i obwód VII, nr. 1—29.

W środę, dnia 5. 11. r. b., parcele obwód XII, nr. 13—82, obwód XIV, nr. 1—224 i parcele przy ulicy Kopernika nr. 1—17.

Pierwszeństwo mają tegoroczni dzierżawcy, którzy zgłoszą się w wyżej wymienionych dniach w godzinach 9—1 w biurze Zarządu Nieruchomości Miejskich, Ratusz II, pokój nr. 5 za przedłożeniem starego pokwitowania, oraz wykazu osobistego. Opłata za parcele wynosi 3 grosze za 1 m².

Grudziądz, dnia 25 października 1924 r.

Magistrat — Wydział VI.
122 Zarząd Nieruchomości miejskich.

Plac 23 Stycznia nr. 23. **Jakobson.**

ZĘBY i **plomby od 2,— zł.** począwszy **na odpłatę** w pierwszorzędnem wykonaniu.

Franciszek Zieliński
Grudziądz, ul. Kościelna nr. 7.

Pierwszorzędny
zakład krawiecki garderoby męskiej i wojskowej

Wielki wybór sukna, kortów i materjałów wojskowych na składzie.

Dobra opinja firmy daje wszelką gwarancję za eleganckie i solidne wykonanie. 12421

Brzytwy do golenia

kupno okazyjne
tylko odsprzedającym

prima Hammesfahr Solingen za tuzin zł. 28.-

Noże kieszonkowe
w rozmaitych gatunkach **na bezcen** dopóki zapas starczy

Kilian i S-ka, Bydgoszcz
Marcinkowskiego 11. (2130) Telefon 778.

Restauracja „Zakopane"

w Sopocie pod Gdańskiem, renomowana wśród gości kąpielowych, **korzystnie do sprzedania.** |2128

Oferty poważnych reflektantów przyjmuje Gdańskie Towarzystwo Reklamowe „Polanonce" Gdańsk, Holzmarkt 5, pod szyfrą nr. 105 F.

CUKIER nadszedł

Hurtownia Spółek Spożywców
Oddział w Grudziądzu
Tel. 741—42 Tel. 741—42

Wyciąć i zachować!

Biuro Obrońcy Prywatnego

pod kierownictwem wykwalifikowanej SIŁY UNIWERSYTECKIEJ **przy ulicy Staro-Rynkowej nr. 2** udziela **porady prawnej**, redaguje podania, wnioski, reklamacje do wszystkich władz prowadzi korespondencję, tłumaczy z obcych języków itd. wszystko na maszynie do pisania po przystępnej cenie od 1 zł. (1427

Potrzebujemy od 1. XI. 24 r. |12415

dzielną ekspedjentkę.

Piśmienne zgłosz. uprasza się skierować do firmy
Bracia Włudarczak, Grudziądz
Rynek nr. 14
Konfekcja damska — Bielizna — Obuwie

Za prowizją

poboczną sprzedaż gilz do papierosów wprost z fabryki, **szuka się zastępców.** |2124
Zgłoszenia uprasza się do skrzynki pocztowej 102, Poznań

Stary ołów

kupuje
Drukarnia Pomorska Tow. Akc.

Mieszkania

Pokoju umebl. kawalerskiego z osobnem wejściem poszukuje się natychmiast. Oferty do Głosu Pomorsk. 12408

Pokój umebl. dla 2-ch panienek do wynajęcia Mała Młyńska 9/ parter (12403

Pokój umeblow. z osobnem wejściem od 1. 11. br. do wynajęcia Lipowa 39, I pr. (12414 **Sonnak.**

Pokój umebl. obszerny, do wynajęcia Tuszewska Grobla 22 p.

Pokój do oddania dla 2 ch osób Tuszewska Grobla 16, podwórze 1 p. na lewo. |12413

Pokój z osobnem wejściem do wynajęcia Pl. 23 Stycznia 9, I prawo

---

Na biuro lub interes do wynajęcia
2 pokoje frontowe I ptr.
znakomicie w śródmieściu położone, na warunkach przystępnych. Zgł. ul. Szewska 20, parter.

Różne

Od dzisiaj przyjmuję jak dawniej
Cz. Borowski
lekarz-dentysta
ul. Budkiewicza 11, II

ZGUBIONO książeczkę wojskową. Znalazca zechce łaskawie zwrócić na adres „Rekord", Pl 23 Stycznia 17, dla Tadeusza Łękowskiego, w przeciwnym razie książeczkę unieważnia się. |2088

Dnia 24. 10. wieczorem **zgubiłam**
kołnierz
czarny w drodze od ul. Groblowej do Lipowej. Uczciwy znalazca zechce oddać za wynagrodzeniem. **Piń owska,** Lipowa 45 podwórze.

Uwaga!
Oszczerstwo
rzucone publicznie na mnie przez p. **Kotowskiego** w dniu 25. 10. 24 r., ścigam sądownie.
Jan Kowalski,
ul. Toruńska 14. |12405

KINO Apollo VARIETE

Dziś i jutro!!! ■ ZAKOŃCZENIE ■ Tylko dwa dni!!!

„Dziecko Wolnej Miłości" — (Janeczka Sierotka)

Aby dać możność grudziądzkiej publiczności, zobaczyć w całości ten prze piękny obraz z niezrównanym Biscotem, dyrekcja Kina Appollo — **tylko w poniedziałek**, dnia 27. bm. wyświetla obie części. (2120
Od 6-8 mej wyświetl. będzie część I-sza od 8-10-ej część II·
Kto jeszcze nie widział tych dwóch filmów, niech spieszy zobaczyć. Tylko dwa dni!



Hezadont pasta i eliksir
chronią jamę ustną i zęby od zakażenia

Miaflor krem i puder
ściśle hygieniczne

Wystrzegać się falsyfikatów! 1947

HENRYK ŻAK - POZNAŃ
Fabryka perfum i kosmetyków

Miłe, zajmujące i pożyteczne

KSIĄŻKI

1. **Wielki Król,** powieść dziejowa z czasów Stefana Batorego — Aleksandry Leśniewskiej . . . . . **1,15 złp.** (przesyłka polecona 35 gr.)
2. **Historja o Janaszu Korczaku,** — J. Ign. Kraszewskiego z czasów Jana Sobieskiego . . . **1,15 „** (przesyłka polecona 50 gr.)
3. **Dwa Skarby,** powieść z życia Polaków w Ameryce — F. Rogali . . **0,90 „** (przesyłka polecona 50 gr.)
4. **Oblężenie twierdzy Grudziądzkiej,** powieść Bergla . . **0,20 „** (przesyłka polecona 25 gr.)
5. **Z mych wrażeń wojennych,** — Ks. prob. Łęgi . . . **0,45 „** (przesyłka polecona 28 gr.)
6. **Rachunki Rolnika-Praktyka** przez M. Pacoszyńskiego, zaprzysiężonego rewizora ksiąg, autora wielu prac rolniczo-handlowych . . **0,90 „** (przesyłka polecona 35 gr.)

Powyższe książki nabyć można bezpośrednio w wydawnictwie Drukarni Pomorskiej za poprzedniem nadesłaniem należności włącznie kosztów przesyłki poleconej wzgl. za zaliczeniem pocztowem.

Drukarnia Pomorska
Tel. 50 i 51. *Wydział Wydawniczy* Tel. 50 i 51.
GRUDZIĄDZ (Pom.) Groblowa 27/29

Sprzedaże

Kilka set centnarów
marchwi pastewnej
ma do oddania |2109
Ziep. Mokre.

I= śledzie
3 sztuki 20 groszy
olej rzepiowy
do pieczenia, poleca jaknajtaniej |2113
F. Dumont
ulica Pańska nr. 17.

Z powodu przeprowadzk do sprzedania:
salonik mebli pluszowych, fortepian, jadalka kompl., łóżko, umywalka porcelana, szkło i różne inne rzeczy. Zobaczyć od 10—12 i od 2—4 popoł Forteczna 24, 1 ptro. **Feldt.**

Swieże mleko
maślankę
śmietanę
poleca (121118
Neubert, Mickiewicza 5

Kupno

Poszukuję kupna
fortepianu
krzyżowego, w dobrym stanie, lub zamienię za dopłatą — Zgłoszenia do Głosu Pom pod nr. 2117.

Posady

Syn uczciwych rodziców może wstąpić od zaraz
jako uczeń
Hotel Dworcowy.

Chłopiec
może się zgłosić
Fabryka cukierków,
ul. 3-go Maja 3. |12423

Gospodyni wdowa poszuk posady od 5. 11. br. Oferty do Głosu Pomorskiego nr. 12417.

Dzielną ekspedjentkę
poszukuję do mego specjalnego składu towarów żywnościowych od zaraz lub 1 listopada rb. przy wysokiej pensji i wolnemu utrzymaniu.
F. Malinowski, Toruńska 10

Służąca-kucharka potrzebna od 1 listopada rb. Nadgórna 48a, 1 piętro.